

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

W miejscu	rocznie:	6 zł. w. a.	4 zł. w. a.	3 zł. w. a.	1 zł. 55 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	rocznie:	8 zł. w. a.	6 zł. w. a.	5 zł. w. a.	2 zł. 70 ct.
W Państwie Niemieckim	rocznie:	10 zł. w. a.	8 zł. w. a.	7 zł. w. a.	3 zł. 70 ct.
Do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcji i innych krajów	rocznie:	12 zł. w. a.	10 zł. w. a.	9 zł. w. a.	4 zł. 35 ct.

Polajdnozy numer kartuje 5 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilńskiego 2 i Plana, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadawca franco do Administracji Nowej Reformy w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopłacone nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów nieterminowych nie przyjmuje się.

Bekopisów nadesłanych Redakcyi nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracji: Ulica św. Jana Nr. 13. Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowa: Administracja Nowej Reformy i wszystkie urzędy pocztowe; **miejsce:** Administracja Nowej Reformy. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafik w Ryuku — Biuro (K. Herz) Plac Maryski, 9. — Handle E. Smidowicza i S. W. Niemojowski w Sukienicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek 1. 10.

Zamiejscowa prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: **We Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — **W Tarnowie** Józef Pisz. — **W Przemyślu** Hezeles. — **W Jarosławiu** Krzyżanowski. — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wroclawiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmidt, M. Dukas, H. Schalk, J. Danneberg. — **W Paryżu** Société Matuelle de Publicité A. Loretta, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja za opłatą od miejsca wiersza drobny piśmie (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadawca** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki do Nowej Reformy** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 zł. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należność uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu upraszamy o **wczesne odnowienie prenumeraty**, który warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową miejscową przyjmuje tylko Administracja Nowej Reformy w Krakowie i agencje wymienione w nagłówku dziennika.

Galicja w budżecie państwa na rok 1894.

Przystępując do budżetu ministerstwa w znaną i oświaty — omówimy osobno każdy z dwóch działów tego departamentu rządowego i przystępujemy przedewszystkiem do budżetu oświaty.

Wydatki ze skarbu państwa na cele oświaty publicznej w Galicji preliniowano na r. 1894 w kwocie 2,669,875 złr., co w porównaniu z cyfrą roku 1893 t. j. 2,482,012 złr., reprezentuje wzrost wydatku o 187,863 złr. W odniesieniu do wydatku na cele oświaty w całym państwie, który wynosi 16,719,903 złr., reprezentuje wydatki na Galicję 15,96%, więc bez mała 16%, — co jest o wiele jeszcze niższy, aniżeli wypadałoby w stosunku do cyfry ludności, zwłaszcza gdy się zważy, jak bardzo przez wiek cały zaniedbano nasz kraj pod względem szkolnictwa.

Mówiąc o tej rubryce, wejźmymy bardziej niż przy innych działach budżetu w szczególności — sprawy te bowiem najżywsze obudzają u nas zamię.

W rozdziale „wydatki centralne“ znajdujemy następujące pozycje galicyjskie: Nadzór szkolny 172,600 złr. — o 9,200 złr. więcej, niż na rok 1893, z powodu zamierzonego pomnożenia personelu inspektorów krajowych i przyznania dwiętej rangi 13 inspektorom powiatowym. Prawie bez zmian wstawiono dalsze pozycje: Akademia umiejętności w Krakowie 22,100 złr. — szkoły muzyczne we Lwowie i w Krakowie po 2,000 złr. każda. Suma rubryki „wydatki centralne“ wynosi dla Galicji 214,700 złr.

Wydatki na oświatę wyższą i na politechniki wynosi 738,200 złr. i wzrost w porównaniu z rokiem poprzednim o 80,430 złr., a mianowicie: Lwów — wydatki zwyczajne 175,200 — nadzwyczajne 200 — razem 177,200 złr., o 11,200 złr. więcej, niż w roku 1893. W tem zwiększeniu wydatku jest 4000 złr. na aktywowanie wydziału lekarskiego z dniem 1 kwietnia 1894 — a mianowicie na placę profesora, asystenta i dwóch sług dla katedry anatomii i 2000 złr. jako pierwsza rata na założenie i urządzenie anatomicznego muzeum.

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie: wydatki zwyczajne 344,600 złr. — nadzwyczajne 111,500 złr., razem 456,100 złr., o 68,230 złr. więcej, niż na rok 1893. W wydatkach zwyczajnych wzrost wynosi 9,200 złr. i składa się z liczących mniejszych kwot — z czego najwięcej wypada na studium rolnicze, gdzie przybywa asystent katedry uprawy roślin i rolnictwa, asystent geologii, tudzież remuneratione za wykłady encyklopedii leśnictwa, technologii rolniczej, prawa konstytucyjnego i administracyjnego, ogrodnictwa i t. p. Wydatki nadzwyczajne wznoszą 59,030 złr. Główną tych wydatków pozycją jest czwarta rata na budowę patologiczno-anatomicznego instytutu w kwocie 110,000 złr. Kosztorys tej budowy wynosi 285,000 złr. — na to przyzwoleń w roku 1891 kredyt w wysokości 70,000 — w

roku 1892 10,000 złr. — w roku 1893 20,000 złr. — na rok 1894 preliniowane jest jak wyżej 110,000 złr. — resztę zaś 75,000 złr. tudzież kwotę potrzebną na wewnętrzne urządzenie wstawi rząd w preliminarz na rok 1895.

Szkola politechniczna we Lwowie 104,900 złr. więcej o 1000 złr. Wydatków nadzwyczajnych nie preliniowano wcale.

Szkoly średnie 1,169,400 złr. — o 62,200 złr. więcej, niż na rok 1893 — a mianowicie: gimnazya: wydatki zwyczajne 918,600 złr. — nadzwyczajne 136,800 złr., razem 1,055,400 złr. — o 56,800 złr. więcej. Szkoły realne, zwyczajne 117,000 złr. (nadzwyczajnych nie ma) — o 3,900 złr. więcej — i nowy wydatek na udział szkół średnich w wystawie krajowej 2,000 złr. Z nadzwyczajnych wydatków podnieść należy: subwencję dla gminy miasta Jasła na budowę nowego gimnazjum 5,000 złr. — na urządzenie nowego gimnazjum w Przemyślu 11,000 złr. — i trzecia rata na budowę tego gimnazjum 120,000 złr. Kosztorys wynosi 276,000 złr. — z tego preliniowano w latach poprzednich 130,000 złr. — obecnie 120,000 złr., reszta zaś 26,000 złr. wejdzie do preliminarza roku 1895. Dla szkół realnych przewidywany jest nowy wydatek z powodu zamierzonego rozszerzenia niższej szkoły realnej w Tarnopolu.

Szkolnictwo ludowe: Seminarya nauczycielskie miejskie: 178,300 złr. — o 14,800 złr. więcej, niż w roku 1893 — żeńskie 81,300 złr., o 4,300 więcej. Podwyższenie wydatku następuje skutkiem zaprowadzenia 2-go i 3-go roku w nowym seminarjum w Samborze, 4-go roku w Rzeszowie i Stanisławowie, utworzenia samodzielnej ruskiej szkoły ćwiczeń przy seminarjach w Stanisławowie i Tarnopolu. Do tego działu wydatków należy dalsze stały, z ustawy wynikający dotatek ze skarbu państwa do funduszu szkolnego krajowego w kwocie 54,943 złr. — udział seminarjów nauczycielskich w wystawie krajowej 1000 złr. — i i niesety! „subwencya dla ministerstwa wojny na szkoły ludowe wojskowe (czytaj: niemieckie) w Przemyślu i Jarosławiu.“ Ogół wydatków ze skarbu państwa na szkolnictwo ludowe w Galicji wynosi 318,583 złr. — o 20,100 złr. więcej, niż w r. 1893.

Dalej znajdujemy wydatek na szkołę położnic we Lwowie w stałej kwocie 3,070 złr. — i na lwowską szkołę weterynaryi 33,500 złr., o 880 złr. więcej, niż na rok 1893 — wreszcie 180,800 złr. na szkolnictwo przemysłowe w Galicji. O bardzo zajmujących szczegółach tego działu — pomówimy w następującym numerze.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 19 marca.

(Epilog sprawy Silbersteina. — Hurko. — Rozruchy w Zawierciu. — Ich przyczyna. — Szkoła frebrowska p. Weryho. — Powrót biskupa ks. Zerra. — Gubernator kowieński Kligenberg.)

Silberstein wydalony! — tak brzmiały relacje inspektora uniwersytetu p. Barzowa, który z polecenia rektora uniwersytetu już w czwartek biegł po ulicach miasta, zawiadamiając o tym fakcie każdego spotkanego studenta!

Po wiadomem oświadczeniu studentów — Rektor przyszedł do przekonania, że jest źle! Wzwał zatem na naradę profesorów, którzy pomimo protestu rektora orzekli, że Silberstein jest winien i należy dać wszelką satysfakcję studentom. Wobec tego, dnia następnego wysłał inspektora i bedelów, żeby zawiadomili o tem postanowieniu studentów uniwersytetu. Ci ostatni wobec otrzymanej satysfakcyi, w piątek zebrał się

na wykłady, wysyłając równocześnie deputację do rektora, ażeby mu podziękowała za takie zakończenie całej sprawy.

Z naszym wszechwładcą Hurką jest bardzo źle, wprawdzie wyjeżdża powozem na godzinę na miasto, ale ułożony i otulony poduszkami tak, ażeby najmniejszego nie doznał wstrząsienia; w zeszłym tygodniu celem wypróbowania, czy znieśie podróż wagonem, Hurko wyjechał w godzinach południowych do stacyi towarowej drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, a tutaj przeniesiony do oczekującego nań wagonu, pojechał do Pruszkowa i z powrotem. Podróż ta tak go wyczerpała że w powrocie, w drodze zemdał, a przybywszy do Warszawy godzin kilka bezprzemytny przeleżał w wagonie.

Przez trzy dni panowały w Zawierciu w fabrykach akcyjnego Tow. „Zawiercie“, należących w większej części do Ginsbergów, rozruchy robotników, lecz nie z podkładem antisemickim, jak fałszywie doniosły tutejsze pisma, lecz wywołane przez Moskale, co się później okazało. Gdy bowiem w czasie śledztwa przeprowadzonego przez zarząd, zapytano się robotników, czego żądają — oświadczyli, że zmiany dyrektora.

— A kogo na jego miejsce chcecie?

— At! niech będzie jaki prawosławny byle nie żyd!!

To wyrażenie dostatecznie wskazało skąd wzięły swoje źródło owe rozruchy — a jeszcze lepszym dowodem jest fakt, że gdy przybył sam Ginsberg, robotnicy na cześć jego wzniesli okrzyk, i po otrzymaniu zapewnienia, że w sprawach poruszonych przez nich będzie przeprowadzone śledztwo, spokojnie udali się do roboty.

Pretensye robotników ograniczyły się na tem, że: 1) zarząd Towarzystwa wyznaczył gratyfikacyi dla robotników 30,000 rubli (ogólna gratyfikacya wynosiła 65,000 rubli, z której to sumy 35,000 rubli przeznaczono dla urzędników); gratyfikacyi tej robotnicy nie dostali. Ze śledztwa okazało się, że rachmistrz, jak twierdził, nie zdążył sumy tej wypłacić. Za te „niebalswa“ rachmistrza zarząd usunął, a 30,000 rubli zaproponowano robotnikom obrócić na fundusz kasy dla chorych robotników fabrycznych. Myśl tę interesowani z uznaniem przyjęli. 2) Placę robotników dotychczas normowano według systemu: za każde 100 do 140 arszynów wyrobionego płótna płacono 40 kop., od 140 do 180 arszynów 60 kop., od 180 do 220 arsz. 70 kop. i t. d.; widoczną jest rzeczą, że więcej jest próżniaków, aniżeli ludzi pracowitych, że szkoda zatem tych drugich, pierwsi więcej zarabiali, mniej robiać. Zarząd uznając tę niedogodność i nieracjonalność, obecnie przyjął system opłaty za każdy wyrobiony arszyn. To „leniuchom“ nie podobalo się wiele, więc przy wnoszonych pretensjach zażądali przywrócenia dawnego systemu. Zarząd jednak pretensyi tych nie uwzględnił. Trzecie żądanie robotników dotyczyło zmniejszenia godzin pracy; co do tego odpowiedź będzie udzieloną dopiero za dni kilka. Tak zakończyła się cała sprawa, w której „antisemityzm“ śladu nie było. Zmiany bowiem dyrektora na prawosławnego na seryo traktować nie można tem więcej, że tego samego dyrektora dnia następnego radosnym okrzykiem powitano na salach w fabryce.

W zeszłym tygodniu odebrano pani Weryho pozwolenie na prowadzenie szkoły Frebrowskiej. Przyczyną tego jest twierdzenie władz moskiewskich, jakoby pani Weryho wysłała na Wołyn, Podole i Ukrainę nauczycielki, które uczyły dzieci włościan po polsku i religii rzymsko-katolickiej. Odebranie pozwolenia nastąpiło w skutek „denuncyacyi“ jednej z nauczycielek u pani Weryho, która, jak się okazało, była szpiegiem moskiewskim.

Według nadeszłych informacji z Petersburga, dnia 22 z. m. biskup tyraspolski, ks. Zerr, z Odes-

sy wyjechał do Saratowa, powróciwszy już z zagranicy, nie wstępując bynajmniej do Petersburga, jak to fałszywie doniosły niektóre pisma zagraniczne; natomiast sprawdza się wiadomość dotycząca przeniesienia gubernatora kowieńskiego Kligenberga, osławionego sprawą krojańską, na takie stanowisko do Perny.

Kościuszkowska rocznica.

We lwowskiej sali ratuszowej odbyło się posiedzenie komitetu rocznicy Kościuszkowskiej pod przewodnictwem Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, który zawiadomił zebranych, iż przygotowania do uroczystości są w pełnym toku i że uroczystości wypadnie bardzo świetnie; następnie wybrano komisyę kościelną, artystyczną, publikacyjną i administracyjną.

Komisyę kościelną uchwalila uprosić duchowieństwo, aby w dniu 4 kwietnia odprawilo nabożeństwo we wszystkich kościołach lwowskich i prosić ks. Gnatowskiego, aby podczas nabożeństwa w archikatedrze wypowiedział kazanie zastosowane do uroczystości.

Rada miasta Podgórze na posiedzeniu w dniu 8 marca r. b. odbytem, uchwalila wziąć udział gremialny w ogólnym obchodzie setnej rocznicy przysięgi Kościuski, w Krakowie odbyć się mającym, złożyć wieniec na miejscu pamiątkowym w Ryuku krakowskim i wezwać mieszkańców do iluminowania domów, a nadto urządzać w mieście Podgórze osobno uroczystość dla uczczenia wiekopomnej pamięci narodowego bohatera i tym celu poleciła Magistratowi, aby w porozumieniu z Wydziałem tutejszego Towarzystwa „Sokół“ obmyślił szczegóły tej uroczystości.

W wykonaniu tej uchwały zawiązał się komitet złożony z członków Magistratu i delegatów Towarzystwa „Sokół“, który na odbytem w dniu 21 marca 1894 posiedzeniu uchwalil następujący program uroczystości:

1) W dniu 31 marca r. b. o godzinie 8 rano zbierze się Rada miasta Podgórze in corpore, tudzież Towarzystwo „Sokół“ w Podgórzu, przy Rondlu bramy Płoryńskiej w Krakowie i przylącająca się do uczestników ogólnego obchodu, którego szczegóły podaje program, przez krakowski komitet Kościuszkowski wydany.

Komitet zaprosi obywateli miasta Podgórze, by wieczorem dnia 31 marca br. tj. w sobotę, iluminowali swe domy.

2) Miejscowe obchód uroczystości odbędzie się w dniu 2 kwietnia r. b. z następującym programem:

a) Rano o godz. 6 wykona orkiestra pobudkę po rynku i ulicach miasta.

b) O godzinie 9 odbędzie się w kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo, w którym wezmą udział Rada miejska, „Sokół“, cechy i inne korporacye.

c) W południe tegoż dnia odegra orkiestra w ryuku pieśni patriotyczne.

d) O godzinie 7 wieczór odbędzie się w sali Towarzystwa „Sokół“ w Podgórzu bezpłatny wieczorek z popularnym odcytem o Tadeuszu Kościuszcze z żywymi obrazami.

Komitet żywi nadzieję, że obywatele tutejsi wezmą liczny udział w projektowanej uroczystości i przyzodobią świątecznie swe domy.

Uchwalony program rozesłał komitet do wszystkich okolicznych zwierzchności gminnych z zaproszeniem do jak najliczniejszego wzięcia udziału w uroczystości.

Za komitet burmistrz Klein.

Towarzystwo im. Kościuski zbierze się jutro w sobotę o godzinie 11 przed południem w dziedzińcu magistratu w Krakowie i stamtąd uda się

na rynek główny, aby na miejscu, gdzie Kościusko przysięgał, złożyć wieniec z szarfami o barwach narodowych z napisem „Towarzystwo im. Tadeusza Kościuski — Obroncy wolności“.

W dniu 31 b. m., to jest podczas właściwego obchodu, ofiarowane zostaną pamięci bohatera trzy wieniec od narodu z szarfami czerwono-białymi, na których umieszczone będą następujące napisy: 1) „Tadeuszowi Kościuszcze — Naród polski“ 2) „Naród polski — swemu Naczelnikowi“ i 3) „Bohaterowi z pod Raclawic — Naród polski“.

W Myślenicach ułożono następujący program uroczystego obchodu w celu uczczenia setnej rocznicy przysięgi Tadeusza Kościuski: 1) Dnia 1 kwietnia b. r. o godzinie 7-mej wieczór wystrząsły z moździerzy zapowiedzia mieszkańcom miasta rozpoczęcie święta narodowego. 2) Ogólna iluminacya miasta, spalanie ogni sztucznych, oraz korowód myślenickiej straży ogniowej z muzyką. 3) Dnia 2 kwietnia o godzinie 9 rano solenne nabożeństwo w tamtejszym kościele parafialnym, na które zaproszone zostają miejscowe urzędy, Reprezentacya powiatowa, Reprezentacya miejska, „Sokół“, straż ogniowa ochotnicza z Myślenic i z okolicy, cechy, zbór izraelski Cytelnia, działa szkolna tutejsza i z sąsiednich wiosek, Kółka rolnicze z okolicy i włościanie. Podczas nabożeństwa ks. inspektor Fonferko wygłosi mowę, a chóry mieszane „Sokoła“ odpiewają pieśni nabożne. 4) Po nabożeństwie uroczyste odsłonięcie przez reprezentantów miasta: tablic pamiątkowych na ulicy Węgierskiej, która odtąd ku wiecznej pamięci dostaje nazwę ulicy Tadeusza Kościuski. — Podczas nabożeństwa i odsłonięcia tablic rozdanych będzie pomiędzy lud i działwie szkolną kilkaset broszurek o Kościuszcze pióra M. Wstouchowej (wyd. poznańskiej „Księgarni Katolickiej“), a nabytych kosztem miasta. 5) Tego samego dnia wieczorem odbędzie się w sali miejskiej, staraniem miejscowego „Sokoła“, uroczysty wieczór, przepłany mowami, chórem i produktami muzycznymi, ku czci nieśmiertelnej sławy Naczelnika Tadeusza Kościuski.

W sprawie obchodu setnej rocznicy złożonej przez naczelnika Tadeusza Kościuszcza narodowi przysięgi, został na posiedzeniu Rady miejskiej w Jarosławiu w dniu 7 marca odbytem, wybrany komitet, który ma się zająć urządzeniem uroczystości. Komitet ten składa się z pp.: Damska, dra Grabowskiego, dra Jahla, prof. Ryckieckiego i Wisockiego.

Z N. Sącza donoszą nam: Z okazji uroczystości Kościuszkowskiej nastąpi także poświęcenie kamienia węgielnego pod bursę dla ubogiej młodzieży gimnazyalnej. Bursza ta ma stanąć przy ulicy Długosza w jednej z najładniejszych ulic miasta naszego. Majątek bursy, dzięki długolatiemu jej prezesowi dr. Przybylskiemu i skarbnikowi ks. Fokowski, którzy w przeciągu 10 lat niestrudzenie dla dobra jej pracowali, wynosi prócz placu wartości 4000, przeszło 8000 złr.

Z Brodów donoszą: Burmistrz Kulak zwołał tutejszych obywateli dla naradzenia się nad uczczeniem bohatera z pod Raclawic. Egzaminacya wybrała komitet z 15 członków się składający, na którego czele stanął rejent Janiszewski jako prezes a ks. Swistelski jako zastępca. Tenże wybrał znowu komitet ściślejszy z prezesa, zastępcę, tudzież Tokarskiego, Westa i Szyndlera. Program uchwalony przez komitet jest następujący: Nabożeństwo w kościele, cerkwi i synagodze. Popularny odczyt dla ludu i to za wolnym wstępem wygłosi prof. gimn. Szyndler, wieczór deklamacyjno-muzyczny, w którego pro-

RACLAWICE. (Rok 1794).

POWIEŚC HISTORYCZNA.

Napisał **FR. RAWITA.**

(Ciąg dalszy.)

Naczelnik, wiedząc, że Moskale co najwyżej o kilka mil od niego się znajdują, że są w sile przemocy, miał się na ostrożności. Wymknął się im Madaliński... to prawda... lecz przez to pochodu swego nie wstrzymując, przeciwnie, mając siły przewyższające nasze, szukać będą o najszybszej spotkania się, ażeby w boju szczęścia próbować. Według jego obliczeń między Kościuszcze a Raclawicami dojść będzie musiał do spotkania. Kościuszczo nie mógł także nie przyjąć bitwy, wolał teraz, niż później, gdy się Moskale jeszcze więcej na sile wzmogą.

Moskale, ażeby go osiągnąć, musieli iść forsownym marszem, Kościuszczo przypuszczał tedy, że będą trudzeni, zmęczeni i niewyspani... chciał więc im przeciwstawić żołnierza wypoczętego i świeżego. W tym celu zatrzymał się pod Działo szczyami dłużej, niż zdawało się uad potrzeba.

Pikieta, rozstawiona wszędzie, czuwała, a żołnierze i kosynierzy spali, na ziemi się pokładający równo z zachodem słońca, aż do wieczora.

Z północy wstał Naczelnik, obszedł wszystkie posterunki, kazał ludzi budzić i do drogi sposobić się. Głowacki był także na nogach.

Pokonił się Kościuszcze, gdy go zobczył. — A cóż panie Bartoszu — rzecze Kościuszczo — naszego Łobosa nie ma?

— Co ino go nie widać.

— A może tam Moskale w garści go już trzymają mocno?

— Gdzieżci, nie taki on głupi, ażeby się im dać złapać.

— Tymczasem musimy ruszać.

— Dopejdź na nas po drodze.

Gdy tak sobie rozmawiają Naczelnik z Głowackim, ludzie się budzą, szukają się cicho, a obóz też do pochodu rzytować się poczyna. Niebo wyjaśnione, gwiszdziste, a wiatr poranny tak śmigają, jak gdyby kto za palce szczyptał.

Naczelnikowi także poza plecy mrowie przeszło, w garści dmuchał, a ręce pocierał. Mundur i kapelusze nie bardzo go grażały.

— Zdałaby się teraz sukmaną tęga — zauważył Kościuszczo, zacierając ręce.

— O... jej! — odezwał się Bartosz.

Głową podniósł i wzrok kędys na bok skierował, jakby szukał kogo. W tem czapkę zdjął i kiwał począł. Nie dość widocznie było tego, więc krzyknął:

— Hej, Grzywa! Sam tu!

Przyskończył do niego Grzywa.

— Śmigaj co możesz i przynieś porządną sukmanę... a zaraz!

Ruszył Grzywa jak z kopyta, a za chwilę biegł kłusem w ręku trzymając sukmanę i czapkę.

— Dawaj tu! — powiada Naczelnik.

Dał mu ona sukmanę, a Kościuszczo na mundur ją wciągnął, i pasem się podpassał.

— Tak mi będzie ciepiej! — powiada.

Spojrz na Grzywę... a on jeszcze krakuskę w ręku trzyma. Więc się do niego uśmiechnął zyczliwie.

— No, dawaj krakuskę! — rzekł — kiedy mię tak pragniesz po chłopsku ubrać.

Zdjął z głowy kapelusze i komus z otaczających go do rąk wsunął, a krakuskę nałożył.

— Do samej miary! Już teraz chyba kosynierskim generałem będę! — zauważył zartobliwie Głowacki nie na to nie odpowiedział. Ino się czapka do kolan skłonił pokornie, jakby miał rzec:

— Dziękujewa.

Kościuszcze raźniej i ciepiej się zrobiło w tej sukmanie, więc tedy na konia wsiał żywo i dalej obokem ruszył, przyglądając się, jak żołnierze do wymarszu sposobili się.

Żołnierze po koniu i po asystencyi poznali Naczelnika i gdzie się tylko w krakusce i sukmanie pokazał, wszyscy w jeden głos wołali:

— Niech żyje Kościuszczo! Niech żyje Ojczyzna!

Około godziny drugiej po północy obóz cały ruszył drogą do Stomnika i Kościejowa.

Naczelnik był trochę niespokojny, że Łobos dotychczas jeszcze nie wrócił. Tymczasem ten i ów żydek przybiegał do obozu i niby z dobrej intencji oświadczał, że Moskale poza Działoszyce na Kościejów idą. Więc Naczelnik sposobił się do walki i szedł ostrożnie.

Ale i Łobos nie próżnował.

Ledwie milę drogi uszedł... coś go zastanowi-

ło. Zatrzymał się na drodze i ucho w tę stronę wyciągnął, skąd niby szum jakiś dolatywał.

— Nasi pono... — pomyślał sobie.

Podniósł głowę na wiatr i słuchał.

— Nie... nasi w innej stronie... Tam chyba Moskwa pędzi.

Ukląkł na ziemi, głowę przechylił tak, że uchem trawy się dotknął i słuchał... słuchał... Huczy ziemia...

Wydało mu się, że huk podziemny ku niemu się zbliża.

— Ha, jeżeli to Moskwa, to za pół godziny tu będą...

Wstał, przeżegnał się i po polu rozglądać się począł. Znalazł kawał łaki, poszedł tam, podkaszł sobie nogawicę, kolo goleni je owinął, stanął bosemi nogami po kostki w wodzie i kopnąć począł. Kopął płytki rów, a ziemię rozrzucał szeroko, aby więcej roboty pokazać, niż było. Kopie sobie... kopie... Już parę sągów ukopał, a tu huk coraz się zbliża i zbliża...

— Pędzą Moskwićcy... — myśli sobie.

Umyslnie odsadził się trochę od drogi, żeby tem lepiej zbafamucić Moskwę, że niby na własnej łacie rów kopie.

Kopie tedy, a z podębia zerka na wszystkie strony czy kto go nie śledzi i pogląda w tę stronę, skąd się Moskwy spodziewał. Wzrok miał bystry jak sokół.

Wpatrzył się na północ, gdzie huk skąd huk i szmer szły ziemią, i dojrzał wyraźnie wiszący na horyzoncie obłok kurzu.

— Sadzą szelmę, aż ich pali!

Kopie, przemyśliwa sobie o tem i owem, a raz

wraz spogląda na ten obłok kurzawy, który widocznie zbliża się do niego. Zbliża się także i pomruk, co od ziemi idzie.

Naraz podniósł oczy na drogę, popatrzył do brzo chwilę i kopnąć począł.

— Oho, czerwone kaszkieci... to wasze psu-braty, wasze... — pomyślał.

Ledwie dwa pacierze minęło, kiedy zerknął... a tu droga gdyby makciem czerwonym kwitnącym zasiana tak się zaroiła kaszkietami. A szare płaszcze jak szare lodgry sterczą.

— To oni, nie ma wątpliwości... — myśli Łobos.

Przeżegnał się nabożnie i westchnął.

— Jezu najmiłszy i ty Matko najświętsza bądźże mi do pomocy.

I jał rów kopnąć tak jak najpilniej umiał, ani spojrzawszy nawet w tę stronę, skąd Moskale ciągnęli. A oni szli cicho, że żaden parzy z ust nie pusił, tylko słychać było, jak nogi poruszały się miarowo... szach, szach, szach... Okurzeni, opaleni, zmęczeni... ledwie im się oczy świeciły blade i, patrząc przed siebie, zdawali się mówić: nie mogę... nie mogę... Ale jeden drugiego popędzał. Który padł ze znużenia, przestąpił tylko przez niego nogami... i dalej. Dopiero go potem na wozy brano.

Łobos kopnął rów, aż gdy się dobrze ku niemu zbliżyli Moskale, oparł się na rydu oboma rękami i przypatrywał się im niby z ciekawości, z miną głupio-ciekawego chłopca. (C. d. n.)

gram wchodzi: wstępne słowo (Tokarski), gra na fortepianie i skrzypcach. Deklamacje: „Bitwa racławicka“ i utwór Ujejskiego „Na czasie“ (wygłosił Gawlikowski i Petryński), a w końcu odegra „Gwiazda“ własnymi siłami pierwszy akt „Przysięgi“ z Kościuszki pod Racławicami.

Przegląd polityczny.

Kraków, 23 marca.

Korespondent *Politische Correspondenz* donosi z Rzymu, że wydanie wielokrotnie zapowiadanej encykliki z powodu zakończenia jubileuszu Leona XIII zostało odroczone. Papież zdecydował się porobić pewne zmiany w przygotowanym już piśmie, mianowicie w ustępach, dotyczących wewnętrznej polityki Włoch. Teraz wiadomo, kiedy encyklika się pojawi, a nawet możliwym jest, że papież zupełnie zaniecha wydania tej encykliki.

Wobec rozmaitych pogłosek o chorobie papieża korespondent na podstawie wiarygodnych informacji zapewnia, że Leon XIII czuje się o tyle dobrze, o ile tylko to możliwe w tak sędziwym wieku. Skutkiem trosk, połączonych z jubileuszem i zakończeniem tegoż, papież czuje się znudzonym, ale stan zdrowia jego nie daje powodu do żadnych obaw.

Oprócz wielu innych reporterów rozmawiał z p. Kościelskim korespondent *Neues Wiener Tagblatt*, którego p. Kościelski zapewniał, iż niedorzeczne są pogłoski, jakoby miał objąć jakieś stanowisko dyplomatyczne lub też zostać naczelnym prezesem: na dyplomata nie ma odpowiednich kwalifikacji, a do tego, żeby został naczelnym prezesem — stosunki jeszcze nie dojrzały, zresztą nie wyklucza, iż mogłoby się to stać kiedyś, za lat dziesięć lub dwadzieścia, gdy stosunki się zmienią. Z ostatnich słów przebija optymistyczna wiara p. Kościelskiego, że przecież za jakie 10 do 20 lat rząd pruski będzie musiał zmienić swą politykę względem Polaków o tyle przynajmniej, że taki p. Kościelski lub ktoś jemu podobny stanie się osobistością możliwą na naczelnego prezesa.

Z Austrii.

Porządku dziennego pierwszego posiedzenia Izby poselskiej, które ma się odbyć 3 kwietnia dotąd nie oznaczono. Nie rozstrzygnięto bowiem pytania, czy Izba poselska po ferjach świątecznych ma natychmiast przystąpić do obrad budżetowych, czy też wprawier zatwierdzi ustawy w sprawie reformy monetarnej. Podobno prezydium Izby ma zamiar przeprowadzić w Izbie przedewszystkiem generalną dyskusję budżetową, następnie zatwierdzi ustawy z powodu reformy monetarnej, a wreszcie powróci do szczegółowych rozpraw nad budżetem.

Urosczenia Niemców.

Miarę uroszczeń i agitacji niemieckiej w powiecie bialskim daje następująca korespondencja z Białej-Bielskiej, którą zamieszcza organ zjednoczonej lewicy niemieckiej *Deutsche Zig*. Oto dotychczasowa treść tej korespondencji: „Nasz (bialskobielski) zarząd miejscowy niemieckiego To-

warzystwa szkolnego (*Schulverein*), na którego czele od lat czterech stoi proboszcz F. Fritsche z Białej, jako nadzwyczajny czynny przewodniczący, zawiąduje pięcioklasową szkołę Towarzystwa (oczywiście niemiecką) w Lipniku, która liczy 400 uczniów i 4 nauczycieli. Napływ uczniów zdających przyjęcia z tej wsi i okolicznych polskich miejscowości, w których starsza wiekiem część ludności dotąd chętnie posługuje się językiem niemieckim i z praktycznych względów wysoko ceni ten język, jest tak wielkim, że nawet utworzenie piątej klasy niemieckiej nie zaradzi zdem. Charakterystyczną dla szkolnictwa ludowego w Galicji jest stwierdzona okoliczność, że w Lipniku, gminie położonej w Zachodniej Galicji, a liczącej 7.000 dusz i posiadającej 3 szkoły, przeszło 300 dzieci rośnie bez wszelkiej nauki. W liczbie tych dzieci nie ma ani jednego narodowości niemieckiej. Utrzymywana i prowadzona przez szlachetne panie z Białej i Bielskiej (oczywiście Niemki) kuchnia przy szkole lipnickiej rozdziela w zimie przez cztery dni w tygodniu skromne, ale silne obiady pomiędzy 160 dziećmi i przez to przyczynia się do powiększenia liczby dzieci nieuczących do szkoły. Gdyby nie brak pieniędzy, który nie pozwala wypełnić prośby czysto niemieckich włościan ze wsi dziś już zesławianych, szkoła w Lipniku mogłaby mieć 1.200 zamiast 400 uczniów. Bielski i Biała mają wielki interes w tem, aby w okolicznych wsiach nie zaginęły resztki niemieckiej oświaty. Na ostatnim zgrupowaniu koła miejscowego wielu mówców podnosiło potrzebę założenia w Dziędzicach niemieckiej szkoły ze współudziałem niemieckiego Towarzystwa szkolnego. Można się śmiać serdecznie z bajek, jakie korespondent opowiada o ludności wiejskiej, „mówiącej chętnie po niemiecku“ i o „wszech okolicznych zesławianych“ i „utrzymaniu resztek niemieckiej cywilizacji“, gdyby w całej tej korespondencji nie było bolesnej przestrogi dla nas. W powiecie bialskim na 77.632 głów jest tylko 13.509 Niemców. Z tego na okręg sądu powiatowego w Białej przypada 11.934 Niemców. W szczególności w Białej jest 5.493 Niemców, a 1.841 Polaków, w Lipniku 4.030 Niemców, a 3.000 Polaków, w Halcnowie 1.993 Niemców, a 299 Polaków i w Komorowicach 153 Niemców i 2.234 Polaków. W innych gminach jest tylko nieznaczna liczba Niemców. Mimo to Niemcy uważają ten okrąg za niemiecki i nie opuszczają żadnej sposobności, aby coraz silniej zapuszczać korzenie, a my — cośmy dotychczas zrobili, aby skutecznie odeprzeć zamachy na polską ludność? Czas ocknąć się, aby nie zisić się nadzieje, że w lipnickiej szkole niemieckiej uczyć się będzie 1.200 dzieci przeważnie polskich.

Niemcy a Rosya.

Zapisałmy już kilkakrotnie różnorodnie objawy zadowolenia z traktatu tak po stronie Niemiec jak Rosyi. W roztrząsaniu tego wzajemnego stosunku zaznaczają dzienniki tę okoliczność, że ks. Bismark nie tylko teraz był stanowczym przeciwnikiem traktatu z Rosją, ale oddawna i zawsze był jej wrogiem i pozwał ją korzystać ze zwycięstw wojny wschodniej na kongresie berlińskim.

nie i harmonijną tworzyli całość. Tutaj zaś na trudność skutkiem nieuniknionego braku odpowiednich sił tragicznych w składzie naszego teatru. Pomimo tego przedstawienie „Hamleta“ zapisane należy do lepszych i świetniejszych przedstawień w repertuarze tujszego teatru. Zawdzięczamy to przede wszystkim tej okoliczności, że tytułowa rola, wypełniająca znaczną część sztuki i stanowiąca główny jej urok, znajduje się w rękach prawdziwego i wysoko utalentowanego artysty. P. Kotarbiński miał tu sposobność pokazać publiczności, co potrafi w odpowiedniej dla siebie roli.

Powodzenie, jakie miał tym razem po wielu rolach, które pierwwej grywał z potrzeby, utwierdza nas w opinii, jaką powzięliśmy o tym artyście: że talent jego potrzebuje silnej podniecenia artystycznej i dlatego najlepiej przedstawia się w wielkich koturnowych rolach pierwszorzędnych utworów scenicznych. W rolach drobniejszych, mniej efektownych, mniej porywających gra p. Kotarbińskiego staje się cokolwiek sztuczna i artysta pokrywa brak odpowiedniego nerwowego napięcia jedynie wysoką inteligencją, jaką posiada. W roli Hamleta zyskał gorący poklask naszej publiczności i musimy przyznać, że na to zasłużył. Publiczność tujejsza znała już grę p. Kotarbińskiego w Hamlecie z gościnnych jego występów na scenie starego teatru. Ale zaznaczyć winniśmy, że artysta musiał zupełnie na nowo przystudować rolę do nowego przedstawienia, ponieważ kreacja jego ujęła nas świeżością i zaowocowała, że gra artysty była tym razem obfita w efektowne szczegóły i w całości więcej wycieniowana.

Po świetnych kreacjach takich Rossich, Salvini'ch, Sonnenthal'ów, Booth'ów krytyka i publiczność staje się coraz bardziej wybredną i coraz więcej wymagającą. Ale ponieważ żaden ze sławnych artystów nie dosięgnął i nie może dosięgnąć w zupełności Szekspirowskiego ideału, ponieważ wszyscy razem nie wyczerpali jeszcze głębokiego pomysłu Szekspira, każda więc nowa kwestya może się stać świeżą i zajmującą, z odmienną strony oświetlającą pomysł Szekspira i nadając postaci zabarwienie indywidualne.

Hamlet p. Kotarbińskiego nie przesłaje być zajmującym nawet po kreacjach najznakomitszych artystów, ponieważ nie jest plagiatem z żadnego ze znanych teatralnych typów Hamleta. Królewicz duński, którego ujrzelśmy na nowej scenie krakowskiej, nie miał zapewne tak głęboko czującej i tak namiętnie rozteknionej duszy, ani takiego wdzięku poetycznej melancholii, jaki miał mu nadać Ross; nie posiadał tej pogodnej, humanitarnej godności, i skargi, wydobywające się z ust jego, nie brzmiały tak szczerem i serdecznym poczuciem człowieczeństwa, jak w interpretacji Sonnenthala; nie miał również tego świętego ironicznego dowcipu, jak Hamlet Salvini'ego, którego „słowa padały, jak cięcia mieczów, a spójrzania raniły jak szpile“; nie posiadał wreszcie tak genialnej samowiedzy i takiej

ks. Bismark na odwrót gani coraz głośniejsze i coraz bardziej kierunek niemieckiej polityki zagranicznej i broniąc się od zarzutu, jakoby na owym kongresie berlińskim przyprawił Rosję o szkodę, wykazuje, że wina utraty korzyści przez zbliżenie się do Anglii i ustąpienie jej wymaganiom spada nie na niego lecz na pełnomocnego przedstawiciela Rosyi. — Do udziału w kongresie berlińskim dla rewizji traktatu, zawartego w San-Stefano, nie Bismark nakłonił Anglię, lecz wyłącznie zabiegi rosyjskie; Bismark podjął się tylko jednej rzeczy — a mianowicie, aby Austryę nakłonić do udziału...

Bismark na tym kongresie nie występował wcale z wnioskami samodzielnymi, aby Rosję skłonić do ustępstw. Teraz nie ma najmniejszego powodu do zastanawiania się nad pytaniem, czy Bismark był wówczas gotów przeszkodzić posuwaniu się Rosyi na morze Egejskie. Rosya bowiem nie okazywała wówczas ochoty do takiego posuwania — bo do takiego wystąpienia nie była dość silną pod względem wojskowym. A ponieważ zaniebadała w pierwszej może dogodnej chwili zdobyć Konstantynopol, przeto sytuacja uległa takiej zmianie że później nie mogła narzązać się na wojnę europejską z Anglią a może nawet z Austryą, aby obronić zdobycze, w wojnie wschodniej osiągnięte.

O ile Rosya stawiała i utrzymywała swoje pretensje, o tyle dozwalała poparcia ze strony Niemiec. Korzyści osiągnięte w traktacie w San-Stefano zostały okrojone tylko o tyle, o ile Rosya sama w układała z Anglią się zgodziła. — Polityka niemiecka dążyła wówczas przedewszystkiem do tego, aby bronić spraw rosyjskich o tyle, o ile Rosya sama je stawiała i broniła. Rosya osiągnęła też wszystko, czego poważnie żądała Rozszerzać dalej owe żądania nie mogło być zadaniem polityki niemieckiej. Ostatecznym celem tej polityki było tylko utrzymanie przyjaźni z Rosją stosunków przez popieranie tego wszystkiego, z czem sama Rosya występowała...

Powyższe wywody są netylko obroną ks. Bismarka, ale oskarżeniem polityki rosyjskiej podczas kongresu berlińskiego. Dążeniem tych wywodów jest widocznie to, aby wykażać politykom rosyjskim, a szczególnie carowi, że powinni poczować się do wdzięcznego uznania dla Bismarka za to, co na kongresie zdołał uratować zamiast obsypywać go zarzutami niechęci.

Ludwik Kossuth.

Jakkolwiek do tej chwili brak jeszcze stanowczej decyzji w sprawie przeniesienia zwłok Kossutha z Turynu na ziemię węgierską, zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że wola narodu będzie spełniona. W Turynie oglądają się na spowiedziane uchwały Sejmu węgierskiego, w Budapeszcie zaś czekają wynalezienia testamentu Kossutha. Dotąd jednak wszelkie poszukiwania nie odniosły żadnego skutku. Posel Helfy telegrafował wczoraj do prezydenta stronnictwa niezawisłych, że rodzina zmarłego żyje sobie ekshumacyi zwłok żony i córki Kossutha i przewiezienia ich wraz z jego zwłokami do Ojczyzny. Telegramy dalsze przyniosą zapewne stanowczą pod tym względem wiadomość.

Uchwały Rady miejskiej Budapesztu, aby nie-

śmiertelnego bohatera przyjąć na ziemi ojczystej jako honorowego obywatela stolicy i narodu, w całym kraju jak najlepsze wywarła wrażenie.

Nader żywą gorącą akcyę pod względem jak najgłośniejszego uczczenia Kossutha rozwinęła młodzież węgierska. Wystąpiła ona solidarnie w stolicy przeciw teatrom, które nie chciały zawiesić przedstawień. O manifestacyi tej bliższe szczegóły podajemy w następnym numerze.

Stronnictwo niezawisłych postanowiło wystąpić przed Sejmem z następującymi wnioskami: aby Sejm kosztem kraju urządził Kossuthowi pogrzeb i zajął się wystawieniem pomnika; aby na pogrzeb wysłał deputację i od siebie złożył wieńce na marach; aby wyrazi kondolencyjne zamieszczona być w protokóle sejmowym i przesłane rodzinie; aby do ukończenia aktu pogrzebowego nie odbyło się żadne posiedzenie Sejmu; aby przez ten czas zawieszono były przedstawienia w narodowym teatrze i w operze; aby prezydent Izby porozumiał się natychmiast z rodziną Kossutha co do przewiezienia popiołów wielkiego zmarłego na ziemię ojczystą; w końcu aby Sejm wezwał rząd do wydania projektu ustawy o zaintrykułowaniu niemiętności pamięci Ludwika Kossutha.

Przy wyniesieniu zwłok w Turynie przemówi znany pisarz włoski Edmund Amicis Składka, zarządzona na pomnik dla twórcy potęgi Węgier, wydała w pierwszej chwili 20.000 złr. Wszystkie stany, wszystkie wyznania łączą się w obywateli cześć dla Kossutha. Podniesiono myśl powszechnej ośmiódniowej żałoby.

Kronika.

Kraków, 23 marca.

Jutrzejszy numer naszego pisma wydawany będzie w Administracyi już o godzinie 3 po południu.

Numer ten ze względu na przypadającą jutro setną rocznicę przysięgi Tadeusza Kościuszki, złożonej narodowi na rynku krakowskim, będzie pamiątkowym i oprócz portretu bohatera przyniesie artykuły przeważnie odnoszące się do wielkiego dziejowego zdarzenia, którego publiczne obchody odłożone być musiały na przyszły tydzień ze względu na uroczystość kościelna.

Nabożeństwo. Towa zytwo weteranów wojsk austriackich w Krakowie urządza nabożeństwo własne dnia 26 bm. w niedzielę o godzinie 8 1/2 rano w kościele księży Pijarów. Po nabożeństwie Towarzystwo ze sztandarem i orkiestrą przejdzie o około rynek.

Groby Zbawiciela w licznych kościołach Krakowa tradycyjnie urządza się bardzo pięknie. Starania o podniesienie blasku i wywołania uroczystego nastroju, widoczne są we wszystkich kościołach. Rzecz prosta, iż świątynie większe i zamowniejsze efektowniej i kosztowniej wywiązują się z swego zadania, — gromadki nabożnych wszakże nie pomijają żadnego z kościołów i starają się oświetlić ich wnętrza, aby ukorzyć się przed złożonym na krótko w grobie Zbawicielem. Dziś od rana rozpoczęła się ta religijna wędrówka. Przybyli na targ włościaci i włościanki z okolic natychmiast po pozbyciu się przyniesionych towarów spieszyli do kościołów, podziwiający Grob, zdają się, iż na całym obszarze ziemi polskiej nie urządza się wspanialej i kosztowniej.

Z TEATRU.

„HAMLET“. Tragedya w 5 aktach a 12 odsłonach Szekspira.

Prawdziwe uznanie należy się dyrekcji naszego teatru za bardzo staranne i wykłintne wystawienie jednego z największych, a może i największego arcydzieła wszechświatowej literatury dramatycznej. Tyle razy było się w „Hamlecie“, a jednak zawsze — byleby tylko nie parodiowały sztuki — z prawdziwą przyjemnością słucha się tej wielkiej tragedji, która ze wszystkich utworów Szekspira najbardziej przypada do upodobania i gustu współczesnego widza.

Odrębny rodzaj twórczości, wyróżniający „Hamleta“ spośród innych utworów Szekspira, metoda i psychologiczny pogląd, w osnowie sztuki tej tkwiący, znajduje ostatni oddźwięk w najnowszych prądach literatury i myśli nowoczesnej. I tragedia ta nabiera zupełnie nowego uroku w obecnej dobie reakcyi przeciwko wybujałemu naturalizmowi, kiedy literatura staje się coraz bardziej psychologiczną i coraz więcej skłania się do malowania stanów duszy, jako takich, zamiast przedstawiać je jako wytwory pewnych okoliczności i wpływów „otoczenia“. Królewicz duński spośród swego otoczenia tak osamotniony duchowo i tak od innych różny, wszystko z siebie samego wynoszący, to świetna ilustracja tego kierunku, a zdanie Szekspira: „There are more things in heaven an earth, than are dreamt in our philosophy“ — staje się co raz bardziej hasłem nowych prądów filozofii, ba! — wiedzy nawet, która do niedawna jeszcze, dumna ze zdobyczy przyrodonoznawstwa, sądzić była gotowa, iż niebawem rozwiąże wszystkie problemy życia i ducha, a obecnie, zapuściwszy się w tajniki psychologii, znowu uznać musi, że to, co wiemy, maleje wobec tego, czego nie znamy.

Za daleko by nas zaprowadziło dalsze rozwijanie tej myśli; stwierdzam tylko mimochodem, jak potężny refleks rzuca geniusz Szekspira aż na najnowsze prądy, objawiające się na schyłku XIX wieku.

Drugą już sztukę Szekspira widzieliśmy na scenie nowego teatru. Pod względem zewnętrznej wystawy „Hamlet“ był również świetny, jak „Poskromienie złośnicy“; malownicze dekoracje i kostymy nie pozostawiały nie do życzenia; starannie reżyserji również nie była w „Hamlecie“ mniejsza, jak w „Poskromieniu“. Wogóle przyznać trzeba, że zrobiono wszystko, co w danych warunkach sceny krakowskiej było się dało, a żeby przedstawienie wyszło o ile można najlepiej.

Scena rozmowy z matką była w szczegółach bardzo dobrze oddana, chociaż artysta traktował ją zbyt umiarkowanie; jest to zdaniem mojem scena w której siła dramatyczna powinna się okazać w całej pełni i ze znaczną ekspansywnością.

Do najstarszych momentów zaliczam scenę na cmentarzu, kiedy Hamlet biorąc czaszkę, mówi: „Biedny Yorik!...“ a potem: „Idź do buduaru pięknej damy...“ i t. d. Słynna ta scena nie zrobiła efektu, co łatwo domoemy się tem, że w zbyt długo przeciągającym się przedstawieniu, artysta musiał być już pod koniec cokolwiek znudzony. To samo powieścić trzeba o scenie nad trumną Ofelii. Zresztą jest to scena najmniej udana w całym Hamlecie, która i u samego Szekspira nie wyraża sama przez się się tłómaczy. Autor musiał czuć instynktownie, skoro w następnej odsłonie Hamlet w rozmowie z Horacym a postępowaniu tłómaczy swoje zachowanie się podczas pogrzebu Ofelii. O wiele naturalniej wychodzi ta scena w interpretacji artystów, uwydatniających rzeczywisty i stopniowo postępujący obłęd Hamleta.

W ogóle p. Kotarbiński grał Hamleta nader szczęśliwie: z uczuciem, przejęciem i prawdą w niektórych scenach z wysokim artystem; kreację swą przeprowadził jednolicie i zupełnie konsekwentnie, a nie każdy artysta potrafi tego dokazać w Hamlecie.

Rola Ofelii należy do najtrudniejszych ról kobiecych w teatrze Szekspira; zwłaszcza w pierwszych scenach, w których Ofelia tak mało ma do mówienia, a wiele wyrazić powinna, aby odkryć przed widzem swą naturę niewieścian, rzadką która artystka miewa zupełnie powodzenie. Nie możemy szczegółowo analizować tej roli, ale na jedno przynajmniej chcę zwrócić uwagę utalentowanej artystki, że Ofelia nie powinna mieć zaraz

Chór rzemieślniczy pod kierunkiem p. Sierostawskiego odśpiewa w kościele księży Pijarów:

W Wielką sobotę o godzinie 6 podczas rezurekcyi śpiewy gregoriańskie, a mianowicie: „Gloria tibi Trinitas“, „Landate“ i „Cum rex glorie“. Przy końcu „Regina coeli“ Vateta.

W Wielką niedzielę o godzinie 10 podczas sumy zmienne części, jako to: „Introit“, „Graduale“, „Sequentia“ i t. p. według wydań Pusteta, stałe części t. j. „Kyrie“, „Gloria“ i t. p. osterogłosewo.

W Wielki poniedziałek o godz. 10 msza osterogłosewa i „Sequentia“ gregoriańska.

Na uroczystość Kościuszkowską przygotowała pracownia rzeźbiarska p. Chodzińskiego biust Tadeusza Kościuszki najrozmaitszej wielkości. Biust ten nabywać można po umiarkowanej cenie w pracowni p. Chodzińskiego przy ulicy Dietla l. 107.

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ nadeszło Koło krzeszowieckie 79 złr. 29 ct.

Z Grybowa nadesłał p. Tabeau 6 złr., złożony na jego ręce podczas pożegnania wieczorku dr. Karola Kronenberga.

Towarzystwo młodzieży polskiej we Flutern na deszło 6 złr. 93 ct.

P. Tabor złożył 50 ct.

Pamięć o obchodu Kościuszkowskiego w rozlicznych rodzajach, jak: portrety Kościuszki, spiniki, breloki, portmonetki i t. p., przygotowała w wielkim wyborze znana firma krakowska p. Andrzeja Schultza w Rynku głównym. Przed gustowną wystawą tych towarów tłumnie zatrzymują się pachołenci, a można dodać, iż towary te oznaczają się utylko pomysłowością i praktycznością, lecz nado i niewygodnym cenami.

Na pamięć wielkiej rocznicy Kościuszkowskiej p. Karol Czaplicki, jubiler, przygotował bardzo piękne i udatne medale srebrne, brązowe i niklowe, a nado breloki i szpilki. Sto sztuk medalików niklowych, przedstawiających z jednej strony Tadeusza Kościuszkę z napisem o około: „W setną rocznicę przysięgi T. K. w Krakowie 24 marca 1894“ z drugiej orła białego, unoszącego się nad sztandarami, na których umieszczono daty: 1794, 1772, 1831, 1863, — złożył p. Czaplicki na ręce Redakcyi naszego dziennika z prośbą o rozdanie włościacom.

Wszystkie prośby nauczycieli szkół ludowych, wniesione na ostatniej sesyi Sejmu naszego, załatwiła komisya szkolna uchwaleniem wniosku, polecającego Wydziałowi krajowemu, aby preśby te zbadał i aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową zastanowił się, „czy zachodzi już obecnie konieczność (!) wprowadzenia jakich zmian w ustawie z dnia 15 czerwca 1892 a gdyby tak było, aby odpowiednio wnioski na następnej sesyi przedłożył.“

Donoszą obecnie ze Lwowa, że Wydział kraj. sprawozdanie to komisji szkolnej przedstawił Radzie szkolnej do zaopiniowania.

† S. p. Stanisław Jarmund. We Lwowie, jak już donieśliśmy, zmarł dnia 16 bm. ś. p. Stanisław Jarmund, b. komisarz sądu narodowego z r. 1863 i inżynier cywilny. Ś. p. Stanisław urodził się we wsi Grabiu położonej pod miastem Gabinetem w powiecie gostyńskim w Królestwie Polskiem, w roku 1824. Do gimnazjum uczęszczał w Płocku i świętynie je skończył. Następnie udał się do Warszawy, gdzie na istniejących wówczas kursach dodatkowych zapisał się na wydział nauk matematycznych. Po ukończeniu osiadł w Grabiu i poświęcił się gospodarstwu. Tu rozumiał się z młodzieżą w Warszawie zamieszkałą, przeważnie należącą do wychowadków moskiewskiego uniwersytetu, a która pusta-

w pierwszych scenach smutnego i cokolwiek przygnębionego wyrazu, powinna mieć więcej świeżości, swobody i dziewczęcego, ale namiętnego miłosnego rozmarzenia, a od pierwszych słów powinna czarować wdziękiem swej zmysłowo-poetycznej natury.

Artystka tej miary, jak pani Morska, która tyle razy złożyła dowody prawdziwego talentu może udoskonalić i z pewnością udoskonali swą kreację w roli Ofelii, atarając się więcej trafić w myśl Szekspira. Do mniemania tego uprawnia nas scena obłąkania, którą p. Morska odegrała świetnie, z istotnym przejęciem i artystem, za co publiczność darzyła ją wielokrotnie oklaskami.

P. Kamiński w roli Poloniussa wywiązał się ze swego zadania wcale nieźle, o tyle przynajmniej, że znalazł odpowiednią pozę i odpowiedni wyraz i stworzył doskonałą postać charakterystyczną, której jedno tylko zarzucić można, że braku jej rysów Szekspirowskiego Poloniussa przez co postać i rola znacznie się ścięła.

Z innych ról wspomnieć winniem o roli króla Klaudyusza, którą p. Rygier grał ze zrozumieniem, trafnie i dobrze. To też kreacja jego była w ogóle poprawna, a wyrazista maska obciążonego zbrodnia tyra harmonizowała z grą artysty. Natomiast królowa pozostawała niejedno do życzenia, a naderwzysko nie była tem, czem być powinna: Szekspirowską królową Gertrudą. Oczywiście rola ta grywana przez pierwszorzędne artystki, za trudną jest na siły p. Sierpińskiej, co nie obniża jeszcze wcale wartości talentu młodej artystki. P. Sierpińska robiła co mogła, nawet w grze mimicznej w pierwszych aktach miała szczęśliwe memento, ale w całości nie mogła poddać zbyt trudnemu zadaniu.

Rola Laertes, istotnie ze wszystkich ról w Hamlecie najważniejsza dla p. Sobiesława, nie zupełnie jeszcze odpowiada warunkom jego talentu; pomimo tego p. Sobiesław, jako dobry artysta, wyszedł z niej bez szwanku.

Role obu grabarzy były dobrze realistycznie traktowane, — stosuje się to zwłaszcza do p. Popławskiego. Na pochwałę zasługują także p. Zboiński, który w roli aktora miał sposobność okazać swój talent deklamacyjny i dobrą dykcję. W Horacym widzieliśmy dobre zadatki na przyszłość. Duch był zbyt konkretnym, jak powiedzieliśmy, za mało ludzkiem, co jest rzeczą rezerwy, nie samego artysty. Nawiasem mówiąc ukazanie się ducha podczas rozmowy Hamleta z matką uważamy za efekt zbyteczny. Scena ta silnie działa na widza jako prosta halucynacya gry Hamlet, patrząc w próżnię, widzi cień swego ojca, niewidzialny dla maski.

Nie miałem sposobności widzieć drugiego i trzeciego przedstawienia Hamleta, ale chętnie, gdy Hamlet znowu będzie grany, jeszcze pójdę na następne, dla przyjemności widzenia gry p. Kotarbińskiego i dla sprawdzenia, jakie postępy poczynią wszyscy w ogóle artyści.

G. K.

wła sobie za cel budzenie i szerzenie ducha patriotycznego, oraz szerzenie oświaty pomiędzy ludem. Wyższała się ona w Towarzystwo patriotyczne, ale niełatwo zaledwie parę lat pracowała, bo już na wiosnę r. 1850 policya odkryła to Towarzystwo. Aresztowano prawie wszystkich, a mianowicie Henryka Krajewskiego Adama Chałpużyńskiego, Wojciecha Grochowskiego i wielu innych i osadzono ich w cętdadli, a następnie prawie wszystkich na Sybir wywieziono. Niektórzy tylko skazani zostali na więzienie forteczne w Modlinie lub Zamosciu. Wydano rozkaz aresztowania i s. p. Stanisława. W tym celu przyjechał do Grabia naczelnik żandarmerii Zabłocki z Kutna. Od Grabia do Grabia mila drogi. Naczelnik żandarmerii przyjechał po południu i miał zaraz jechać do Grabia. Ale miał wielką żylkę do kart — dla wypoczynku siadł więc do lancusia. Tymczasem znalazł się ktoś, który, wtajemniczony w prace patriotyczne, powiadomił Jarmunda i ten zaraz się z domu wydał i przez Kujawy udał się za granicę, a mianowicie do Francji. Tam w Paryżu ukończył szkołę dróg i mostów, tam się ożenił z swą kuzynką, panną Górską, również z Grabia pochodzącą.

W r. 1863 przybył do Galicji i wszedł do organizacji narodowej. Po powstaniu mianowany został przez Wydział krajowy inżynierem dróg galicyjskich. Niedługo jednak pełnił te obowiązki. Mieszkał czas jakiś w Poznaniu, poczem powrócił do Lwowa, gdzie, nekany chorobą, umarł. Czesze jego pamięci!

Zmarli. W Kańczudzie umarł Alojzy Wisłocki, cześ 5 pułk ułanów imienia Zamoyjskich z r. 1831, odznaczony za waleczność krzyżem *Virtuti Militari*.

Edward Schneider, emerytowany poborca podatkowy, przeżywał lat 74 zmarł w Krakowie. Karol Bauer, radca cesarski, kierownik ogrodu botanicznego wezscheyki w Czerniowcach, zmarł 18 bm., przeżywszy lat 76. Zmarły znany był jako bardzo zdolny ogrodnik, zakładał wiele parków i ogrodów w Galicji i na Bukowinie.

Loterya gospodarska, urządzona wczoraj w ujeżdżalni „Sokoła” na dochód ubogich, pomimo iż nie było muzyki, powiodła się nie źle. Nie brakowało amatorów, pragnących za cenę biletu 20 ct. zaopatrzyć się w potrzebne na Święta spiżarniane zapasy.

Wielki Tydzień. Już za czasów apostołskich obchodzono z nadzwyczajną nroczytoscia tydzień wielkich tajemnic męki Zbawiciela. Tydzień ten obserwowano z szeregoiniejszą czcią już w III wieku, według świadectwa żyjącego podówczas w Aleksandrii św. Dionizego. W następnym wieku znajdujemy w homolii św. Jana Chryzostoma nazwę Wielkiego Tygodnia „z pow du wielkich tajemnic, jakie w nim święcimy”, mówi św. Jan Chryzostom. Kościół łaciński nazywa go dlatego *Hebdomada major*. Nazywano też bywa tygodniem męki Pańskiej, albo tygodniem odpustu, albowiem w tym tygodniu grzesz niecy przestępowały do sakramentu pokuty św. Nazwa Wielkiego Tygodnia przetrwała u narodów północnoeuropejskiej, nazwa angielska *Holy week* jest dokładnym tłumaczeniem nazwy *Settimana Santa*, używanej we Włoszech i Hiszpanii. Niemcy nazywają go *Charwoche*, słowo pochodzenia niejasnego i wątpliwego; niektórzy twierdzą, że słowo to pochodzi od *Charitas*. Nazywają go także *Masterwoche*, albo tygodniem cierpienia lub męki Pańskiej. Wszystkie te nazwy oznaczają wielki wypadek, jaki Kościół św. obchodzi, wypadek zapisany w historii, który przypomina mękę i śmierć Zbawiciela. Pierwotny Kościół obserwował przez cały Wielki tydzień post ścisły, tj. wstrzymywanie się od wszelkich potraw gotowanych i jedzonych tylko suche owoce. Wszelkie roboty były wzbronione, trybunały wstrzymane a cesarzowie i królowie przez umiarowanie i dobre uczynki dawali dobry przykład. Wstrzymanie się od ciężkich robót podczas całego Wielkiego Tygodnia było przepisaniem, — a prawo świeckie szło pod tym względem ręką w rękę z prawem kościelnym. Kodeks Teodozjusza przepisywał zawieszenie spraw sądowych i śledztwa już na 40 dni przed Wielkanocą. Prawo Gracyana i Teodozjusza, wydane w tej kwestyi r. 380, uzupełnione przez Teodozjusza r. 389 i zastosowane do Wielkiego Tygodnia, zakazywało wszelkiej procedury sądowej na siedem dni przed Wielkanocą i siedem dni po Wielkiejnocy. Św. Jan Chryzostom w swoich homoliiach i św. Augustyn w swoich kazaniach odnoszą się do tego prawa, przez długi czas zamieszczanego w kodeksach nowożytnych aż do rewolucyi. Ze stanowiska liturgicznego Wielki tydzień jest specjalnie uświęconym, to znaczy, że w Wielkim Tygodniu żadne święto, chociażby patrona kościelnego, nie może być obchodzone; nawet święto Zwiastowania Matki Boskiej, które przypomina tajemnicę wcielenia Zbawiciela, odkładane bywa do niedzieli przewodniej, jeżeli 25 marca przypada w czasie wielkanocnym.

Samobójstwo. Franciszek Biernacki, kapral 13 pułku, zastrzelił się wczoraj w koszarach arcyksięcia Rudolfa. Przyczyna zgonu młodego wiekiem człowieka nie jest znana.

Wydział Towarzystwa „Sokół” w Podgórzu zawiadamia swych członków, że nadzwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się na dniu 8 kwietnia b. r. o godz. 4 po południu w sali „Sokoła”, z następującym porządkiem dziennym: Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia. Wybór prezesa, wiceprezesa, 12 członków wydziału, 4 zastępców, komisy rewizyjnej i sądu honorowego. Wybór delegatów do Związku Towarzystw gimnastycznych. Wnieśli samostnie.

W razie gdyby walne zgromadzenie na dniu 8 kwietnia b. r. dla braku kompletu do skutku nie przyszło, ratenczas następnego walnego zgromadzenia, bez względu na liczbę obecnych (§ 17 stat.) odbędzie się na 10 kwietnia b. r. o godz. 6 wieczorem w sali „Sokoła”.

Sekcja pań, zajmująca się urządzeniem działu „pracy kobiet” na powszechnej wystawie krajowej, zwraca się niniejszem z uprzejmą prośbą do redaktorów i redacterek o pomoc w zebraniu okazów, dotyczących udziału kobiet w zakresie wychowania i literatury. Świecłym punktem tej grupy ma być zbiór pamiętek po Klementynie z Tańskich Hoffmanowej, tej chluby niewiast naszych, której serce spożywa wśród królów polskich na Wawelu. Pragnąc zbiór ten uczynić jak najzupełniejszym, uprasza sekcja „pracy kobiet” o potwierzenie jej listy, zwracając się do redaktorów i redacterek o pomoc w zebraniu okazów, dotyczących udziału kobiet w zakresie wychowania i literatury. Świecłym punktem tej grupy ma być zbiór pamiętek po Klementynie z Tańskich Hoffmanowej, tej chluby niewiast naszych, której serce spożywa wśród królów polskich na Wawelu. Pragnąc zbiór ten uczynić jak najzupełniejszym, uprasza sekcja „pracy kobiet” o potwierzenie jej listy, zwracając się do redaktorów i redacterek o pomoc w zebraniu okazów, dotyczących udziału kobiet w zakresie wychowania i literatury.

W sprawie układu handlowego Austrii z Rosyą *Wiener Allg. Ztg.* donosi, że w sferach rządowych spodziewają się, iż prowizoryczny układ handlowy z Rosyą na podstawie wzajemnego przyznania największych przywilejów podjęty zostanie w przeciągu 48 godzin. Prowizoryczny ten układ obowiązywać będzie tylko dopódy, dopóki nie zostaną załatwione formalności zawarcia definitywnego traktatu, który wedle informacji tego pisma jest już zapewniony, gdyż Rosya odstępuje od żądania zniesienia cla zbożowego z 1 1/2 zlr. na 1 zlr.

Rosyjskie zarządy kolei żelaznych ogłaszają, że zniesienie taryfy dla przewozu zboża do granicy, mianowicie Radziwiłłowa, Wołoszczyk, Ungbeni, Renu i Nowosiłca będą zniesione z dniem 28 kwietnia.

Niemiecki konsul w Wiedniu zakomunikował giełdzie zbożowej wiedeńskiej, że przy imporcie zboża do Niemiec, nie potrzebne jest oddać wystawianie certyfikatów pochodzenia.

Lwów, dnia 22/3. Kolei galicyj. Karola Ludwika po 200 zlr. 216 — 219 — 250 — 274 50 — 370 — 390 — 400 — 415 — 425 — 440 — 450 — 460 — 470 — 480 — 490 — 500 — 510 — 520 — 530 — 540 — 550 — 560 — 570 — 580 — 590 — 600 — 610 — 620 — 630 — 640 — 650 — 660 — 670 — 680 — 690 — 700 — 710 — 720 — 730 — 740 — 750 — 760 — 770 — 780 — 790 — 800 — 810 — 820 — 830 — 840 — 850 — 860 — 870 — 880 — 890 — 900 — 910 — 920 — 930 — 940 — 950 — 960 — 970 — 980 — 990 — 1000 — 1010 — 1020 — 1030 — 1040 — 1050 — 1060 — 1070 — 1080 — 1090 — 1100 — 1110 — 1120 — 1130 — 1140 — 1150 — 1160 — 1170 — 1180 — 1190 — 1200 — 1210 — 1220 — 1230 — 1240 — 1250 — 1260 — 1270 — 1280 — 1290 — 1300 — 1310 — 1320 — 1330 — 1340 — 1350 — 1360 — 1370 — 1380 — 1390 — 1400 — 1410 — 1420 — 1430 — 1440 — 1450 — 1460 — 1470 — 1480 — 1490 — 1500 — 1510 — 1520 — 1530 — 1540 — 1550 — 1560 — 1570 — 1580 — 1590 — 1600 — 1610 — 1620 — 1630 — 1640 — 1650 — 1660 — 1670 — 1680 — 1690 — 1700 — 1710 — 1720 — 1730 — 1740 — 1750 — 1760 — 1770 — 1780 — 1790 — 1800 — 1810 — 1820 — 1830 — 1840 — 1850 — 1860 — 1870 — 1880 — 1890 — 1900 — 1910 — 1920 — 1930 — 1940 — 1950 — 1960 — 1970 — 1980 — 1990 — 2000 — 2010 — 2020 — 2030 — 2040 — 2050 — 2060 — 2070 — 2080 — 2090 — 2100 — 2110 — 2120 — 2130 — 2140 — 2150 — 2160 — 2170 — 2180 — 2190 — 2200 — 2210 — 2220 — 2230 — 2240 — 2250 — 2260 — 2270 — 2280 — 2290 — 2300 — 2310 — 2320 — 2330 — 2340 — 2350 — 2360 — 2370 — 2380 — 2390 — 2400 — 2410 — 2420 — 2430 — 2440 — 2450 — 2460 — 2470 — 2480 — 2490 — 2500 — 2510 — 2520 — 2530 — 2540 — 2550 — 2560 — 2570 — 2580 — 2590 — 2600 — 2610 — 2620 — 2630 — 2640 — 2650 — 2660 — 2670 — 2680 — 2690 — 2700 — 2710 — 2720 — 2730 — 2740 — 2750 — 2760 — 2770 — 2780 — 2790 — 2800 — 2810 — 2820 — 2830 — 2840 — 2850 — 2860 — 2870 — 2880 — 2890 — 2900 — 2910 — 2920 — 2930 — 2940 — 2950 — 2960 — 2970 — 2980 — 2990 — 3000 — 3010 — 3020 — 3030 — 3040 — 3050 — 3060 — 3070 — 3080 — 3090 — 3100 — 3110 — 3120 — 3130 — 3140 — 3150 — 3160 — 3170 — 3180 — 3190 — 3200 — 3210 — 3220 — 3230 — 3240 — 3250 — 3260 — 3270 — 3280 — 3290 — 3300 — 3310 — 3320 — 3330 — 3340 — 3350 — 3360 — 3370 — 3380 — 3390 — 3400 — 3410 — 3420 — 3430 — 3440 — 3450 — 3460 — 3470 — 3480 — 3490 — 3500 — 3510 — 3520 — 3530 — 3540 — 3550 — 3560 — 3570 — 3580 — 3590 — 3600 — 3610 — 3620 — 3630 — 3640 — 3650 — 3660 — 3670 — 3680 — 3690 — 3700 — 3710 — 3720 — 3730 — 3740 — 3750 — 3760 — 3770 — 3780 — 3790 — 3800 — 3810 — 3820 — 3830 — 3840 — 3850 — 3860 — 3870 — 3880 — 3890 — 3900 — 3910 — 3920 — 3930 — 3940 — 3950 — 3960 — 3970 — 3980 — 3990 — 4000 — 4010 — 4020 — 4030 — 4040 — 4050 — 4060 — 4070 — 4080 — 4090 — 4100 — 4110 — 4120 — 4130 — 4140 — 4150 — 4160 — 4170 — 4180 — 4190 — 4200 — 4210 — 4220 — 4230 — 4240 — 4250 — 4260 — 4270 — 4280 — 4290 — 4300 — 4310 — 4320 — 4330 — 4340 — 4350 — 4360 — 4370 — 4380 — 4390 — 4400 — 4410 — 4420 — 4430 — 4440 — 4450 — 4460 — 4470 — 4480 — 4490 — 4500 — 4510 — 4520 — 4530 — 4540 — 4550 — 4560 — 4570 — 4580 — 4590 — 4600 — 4610 — 4620 — 4630 — 4640 — 4650 — 4660 — 4670 — 4680 — 4690 — 4700 — 4710 — 4720 — 4730 — 4740 — 4750 — 4760 — 4770 — 4780 — 4790 — 4800 — 4810 — 4820 — 4830 — 4840 — 4850 — 4860 — 4870 — 4880 — 4890 — 4900 — 4910 — 4920 — 4930 — 4940 — 4950 — 4960 — 4970 — 4980 — 4990 — 5000 — 5010 — 5020 — 5030 — 5040 — 5050 — 5060 — 5070 — 5080 — 5090 — 5100 — 5110 — 5120 — 5130 — 5140 — 5150 — 5160 — 5170 — 5180 — 5190 — 5200 — 5210 — 5220 — 5230 — 5240 — 5250 — 5260 — 5270 — 5280 — 5290 — 5300 — 5310 — 5320 — 5330 — 5340 — 5350 — 5360 — 5370 — 5380 — 5390 — 5400 — 5410 — 5420 — 5430 — 5440 — 5450 — 5460 — 5470 — 5480 — 5490 — 5500 — 5510 — 5520 — 5530 — 5540 — 5550 — 5560 — 5570 — 5580 — 5590 — 5600 — 5610 — 5620 — 5630 — 5640 — 5650 — 5660 — 5670 — 5680 — 5690 — 5700 — 5710 — 5720 — 5730 — 5740 — 5750 — 5760 — 5770 — 5780 — 5790 — 5800 — 5810 — 5820 — 5830 — 5840 — 5850 — 5860 — 5870 — 5880 — 5890 — 5900 — 5910 — 5920 — 5930 — 5940 — 5950 — 5960 — 5970 — 5980 — 5990 — 6000 — 6010 — 6020 — 6030 — 6040 — 6050 — 6060 — 6070 — 6080 — 6090 — 6100 — 6110 — 6120 — 6130 — 6140 — 6150 — 6160 — 6170 — 6180 — 6190 — 6200 — 6210 — 6220 — 6230 — 6240 — 6250 — 6260 — 6270 — 6280 — 6290 — 6300 — 6310 — 6320 — 6330 — 6340 — 6350 — 6360 — 6370 — 6380 — 6390 — 6400 — 6410 — 6420 — 6430 — 6440 — 6450 — 6460 — 6470 — 6480 — 6490 — 6500 — 6510 — 6520 — 6530 — 6540 — 6550 — 6560 — 6570 — 6580 — 6590 — 6600 — 6610 — 6620 — 6630 — 6640 — 6650 — 6660 — 6670 — 6680 — 6690 — 6700 — 6710 — 6720 — 6730 — 6740 — 6750 — 6760 — 6770 — 6780 — 6790 — 6800 — 6810 — 6820 — 6830 — 6840 — 6850 — 6860 — 6870 — 6880 — 6890 — 6900 — 6910 — 6920 — 6930 — 6940 — 6950 — 6960 — 6970 — 6980 — 6990 — 7000 — 7010 — 7020 — 7030 — 7040 — 7050 — 7060 — 7070 — 7080 — 7090 — 7100 — 7110 — 7120 — 7130 — 7140 — 7150 — 7160 — 7170 — 7180 — 7190 — 7200 — 7210 — 7220 — 7230 — 7240 — 7250 — 7260 — 7270 — 7280 — 7290 — 7300 — 7310 — 7320 — 7330 — 7340 — 7350 — 7360 — 7370 — 7380 — 7390 — 7400 — 7410 — 7420 — 7430 — 7440 — 7450 — 7460 — 7470 — 7480 — 7490 — 7500 — 7510 — 7520 — 7530 — 7540 — 7550 — 7560 — 7570 — 7580 — 7590 — 7600 — 7610 — 7620 — 7630 — 7640 — 7650 — 7660 — 7670 — 7680 — 7690 — 7700 — 7710 — 7720 — 7730 — 7740 — 7750 — 7760 — 7770 — 7780 — 7790 — 7800 — 7810 — 7820 — 7830 — 7840 — 7850 — 7860 — 7870 — 7880 — 7890 — 7900 — 7910 — 7920 — 7930 — 7940 — 7950 — 7960 — 7970 — 7980 — 7990 — 8000 — 8010 — 8020 — 8030 — 8040 — 8050 — 8060 — 8070 — 8080 — 8090 — 8100 — 8110 — 8120 — 8130 — 8140 — 8150 — 8160 — 8170 — 8180 — 8190 — 8200 — 8210 — 8220 — 8230 — 8240 — 8250 — 8260 — 8270 — 8280 — 8290 — 8300 — 8310 — 8320 — 8330 — 8340 — 8350 — 8360 — 8370 — 8380 — 8390 — 8400 — 8410 — 8420 — 8430 — 8440 — 8450 — 8460 — 8470 — 8480 — 8490 — 8500 — 8510 — 8520 — 8530 — 8540 — 8550 — 8560 — 8570 — 8580 — 8590 — 8600 — 8610 — 8620 — 8630 — 8640 — 8650 — 8660 — 8670 — 8680 — 8690 — 8700 — 8710 — 8720 — 8730 — 8740 — 8750 — 8760 — 8770 — 8780 — 8790 — 8800 — 8810 — 8820 — 8830 — 8840 — 8850 — 8860 — 8870 — 8880 — 8890 — 8900 — 8910 — 8920 — 8930 — 8940 — 8950 — 8960 — 8970 — 8980 — 8990 — 9000 — 9010 — 9020 — 9030 — 9040 — 9050 — 9060 — 9070 — 9080 — 9090 — 9100 — 9110 — 9120 — 9130 — 9140 — 9150 — 9160 — 9170 — 9180 — 9190 — 9200 — 9210 — 9220 — 9230 — 9240 — 9250 — 9260 — 9270 — 9280 — 9290 — 9300 — 9310 — 9320 — 9330 — 9340 — 9350 — 9360 — 9370 — 9380 — 9390 — 9400 — 9410 — 9420 — 9430 — 9440 — 9450 — 9460 — 9470 — 9480 — 9490 — 9500 — 9510 — 9520 — 9530 — 9540 — 9550 — 9560 — 9570 — 9580 — 9590 — 9600 — 9610 — 9620 — 9630 — 9640 — 9650 — 9660 — 9670 — 9680 — 9690 — 9700 — 9710 — 9720 — 9730 — 9740 — 9750 — 9760 — 9770 — 9780 — 9790 — 9800 — 9810 — 9820 — 9830 — 9840 — 9850 — 9860 — 9870 — 9880 — 9890 — 9900 — 9910 — 9920 — 9930 — 9940 — 9950 — 9960 — 9970 — 9980 — 9990 — 10000 — 10010 — 10020 — 10030 — 10040 — 10050 — 10060 — 10070 — 10080 — 10090 — 10100 — 10110 — 10120 — 10130 — 10140 — 10150 — 10160 — 10170 — 10180 — 10190 — 10200 — 10210 — 10220 — 10230 — 10240 — 10250 — 10260 — 10270 — 10280 — 10290 — 10300 — 10310 — 10320 — 10330 — 10340 — 10350 — 10360 — 10370 — 10380 — 10390 — 10400 — 10410 — 10420 — 10430 — 10440 — 10450 — 10460 — 10470 — 10480 — 10490 — 10500 — 10510 — 10520 — 10530 — 10540 — 10550 — 10560 — 10570 — 10580 — 10590 — 10600 — 10610 — 10620 — 10630 — 10640 — 10650 — 10660 — 10670 — 10680 — 10690 — 10700 — 10710 — 10720 — 10730 — 10740 — 10750 — 10760 — 10770 — 10780 — 10790 — 10800 — 10810 — 10820 — 10830 — 10840 — 10850 — 10860 — 10870 — 10880 — 10890 — 10900 — 10910 — 10920 — 10930 — 10940 — 10950 — 10960 — 10970 — 10980 — 10990 — 11000 — 11010 — 11020 — 11030 — 11040 — 11050 — 11060 — 11070 — 11080 — 11090 — 11100 — 11110 — 11120 — 11130 — 11140 — 11150 — 11160 — 11170 — 11180 — 11190 — 11200 — 11210 — 11220 — 11230 — 11240 — 11250 — 11260 — 11270 — 11280 — 11290 — 11300 — 11310 — 11320 — 11330 — 11340 — 11350 — 11360 — 11370 — 11380 — 11390 — 11400 — 11410 — 11420 — 11430 — 11440 — 11450 — 11460 — 11470 — 11480 — 11490 — 11500 — 11510 — 11520 — 11530 — 11540 — 11550 — 11560 — 11570 — 11580 — 11590 — 11600 — 11610 — 11620 — 11630 — 11640 — 11650 — 11660 — 11670 — 11680 — 11690 — 11700 — 11710 — 11720 — 11730 — 11740 — 11750 — 11760 — 11770 — 11780 — 11790 — 11800 — 11810 — 11820 — 11830 — 11840 — 11850 — 11860 — 11870 — 11880 — 11890 — 11900 — 11910 — 11920 — 11930 — 11940 — 11950 — 11960 — 11970 — 11980 — 11990 — 12000 — 12010 — 12020 — 12030 — 12040 — 12050 — 12060 — 12070 — 12080 — 12090 — 12100 — 12110 — 12120 — 12130 — 12140 — 12150 — 12160 — 12170 — 12180 — 12190 — 12200 — 12210 — 12220 — 12230 — 12240 — 12250 — 12260 — 12270 — 12280 — 12290 — 12300 — 12310 — 12320 — 12330 — 12340 — 12350 — 12360 — 12370 — 12380 — 12390 — 12400 — 12410 — 12420 — 12430 — 12440 — 12450 — 12460 — 12470 — 12480 — 12490 — 12500 — 12510 — 12520 — 12530 — 12540 — 12550 — 12560 — 12570 — 12580 — 12590 — 12600 — 12610 — 12620 — 12630 — 12640 — 12650 — 12660 — 12670 — 12680 — 12690 — 12700 — 12710 — 12720 — 12730 — 12740 — 12750 — 12760 — 12770 — 12780 — 12790 — 12800 — 12810 — 12820 — 12830 — 12840 — 12850 — 12860 — 12870 — 12880 — 12890 — 12900 — 12910 — 12920 — 12930 — 12940 — 12950 — 12960 — 12970 — 12980 — 12990 — 13000 — 13010 — 13020 — 13030 — 13040 — 13050 — 13060 — 13070 — 13080 — 13090 — 13100 — 13110 — 13120 — 13130 — 13140 — 13150 — 13160 — 13170 — 13180 — 13190 — 13200 — 13210 — 13220 — 13230 — 13240 — 13250 — 13260 — 13270 — 13280 — 13290 — 13300 — 13310 — 13320 — 13330 — 13340 — 13350 — 13360 — 13370 — 13380 — 13390 — 13400 — 13410 — 13420 — 13430 — 13440 — 13450 — 13460 — 13470 — 13480 — 13490 — 13500 — 13510 — 13520 — 13530 — 13540 — 13550 — 13560 — 13570 — 13580 — 13590 — 13600 — 13610 — 13620 — 13630 — 13640 — 13650 — 13660 — 13670 — 13680 — 13690 — 13700 — 13710 — 13720 — 13730 — 13740 — 13750 — 13760 — 13770 — 13780 — 13790 — 13800 — 13810 — 13820 — 13830 — 13840 — 13850 — 13860 — 13870 — 13880 — 13890 — 13900 — 13910 — 13920 — 13930 — 13940 — 13950 — 13960 — 13970 — 13980 — 13990 — 14000 — 14010 — 14020 — 14030 — 14040 — 14050 — 14060 — 14070 — 14080 — 14090 — 14100 — 14110 — 14120 — 14130 — 14140 — 14150 — 14160 — 14170 — 14180 — 14190 — 14200 — 14210 — 14220 — 14230 — 14240 — 14250 — 14260 — 14270 — 14280 — 14290 — 14300 — 14310 — 14320 — 14330 — 14340 — 14350 — 14360 — 14370 — 14380 — 14390 — 14400 — 14410 — 14420 — 14430 — 14440 — 14450 — 14460 — 14470 — 14480 — 14490 — 14500 — 14510 — 14520 — 14530 — 14540 — 14550 — 14560 — 14570 — 14580 — 14590 — 14600 — 14610 — 14620 — 14630 — 14640 — 14650 — 14660 — 14670 — 14680 — 14690 — 14700 — 14710 — 14720 — 14730 — 14740 — 14750 — 14760 — 14770 — 14780 — 14790 — 14800 — 14810 — 14820 — 14830 — 14840 — 14850 — 14860 — 14870 — 14880 — 14890 — 14900 — 14910 — 14920 — 14930 — 14940 — 14950 — 14960 — 14970 — 14980 — 14990 — 15000 — 15010 — 15020 — 15030 — 15040 — 15050 — 15060 — 15070

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie poleca: Jellenta Czary. Ideal wszechludzki w poezji współczesnej. Tom I. 2 zlr. 50 cent.

Dwa zakłady fotograficzne są natychmiast do sprzedania. Blizszej wiadomości udziela z grzeczności pan Józef Süsswein w Przemyślu.

Wiosenne i letnie kapelusze nadeszły już do nowego magazynu Aleksandry Łuszczynskiej w Krakowie.

Podjęmuję się administracji domów w Krakowie. Zgłoszenia pod znakiem „44“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“.

Do sprzedania folwark 1/2 mili od Strzyna położony, składający się z 200 morgów pola i łąk, które wydają 322 sągów siana.

Subjekt handlowy potrzebny jest od 1 lipca do magazynu towarów bławatnych i konfekcyj Henryka Schwarza w Krakowie.

Do wynajęcia mieszkanie na świeżem powietrzu, z pięknym widokiem, składające się z 2 lub 3 pokoi z kuchnią, łazienką, meblowane.

Biusty gipsowe Tadeusza Kościuszki naturalnej wielkości, artystycznie modelowane, są do nabycia w moim zakładzie rzeźby.

ADOLF HOCHSTIM Kraków. Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma A. Moll.

Molla Proszki Seidlickie. Tylko prawdziwe, jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną A. Molla i zamknięta plombą otowianą „A. MOLL“.

Wódka francuska i sól Molla. Tylko prawdziwe, jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną A. Molla i zamknięta plombą otowianą „A. MOLL“.

100 tysięcy złotych zegarków remontoirów amerykańskich i złotych remontoirów tylko zlr. 3 1/4.

Erstes Central-Uhren-Versand-Depot Wien, Praterstrasse Nr. 16, I. Stock. RIX. 1894.

Leśnictwo Zassów pod Czarną rozsyła za zaliczką, pocztą lub koleją, starannie opakowane: nasiona i sadzonki leśne, ozdobne drzewka ogrodowe, krzewy i rośliny pnące.

Zalecona przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie używana powszechnie we wszelkiego rodzaju katarach, dnle (zaduszcze) i w cierpieniach przewodu pokarmowego.

Pierwsza krakowska Fabryka wódek z destylarnią parową JÓZEFA KULCZYŃSKIEGO w KRAKOWIE poleca na święta.

Kadzidła sosnowego! Przez miłego leśnego zapachu, posiada nieoszacowane własności higieniczne. Osusza i odświeża powietrze mieszkań.

FRANCISZEK CEMBRONOWICZ majster szewski w Krakowie, ul. św. Tomasza, L. 21, filia ul. Floryńska, L. 15.

Lampy w ogromnym wyborze do wszelkich celów oświetlenia poleca FARMER-ZEUCHER „R. Ditmar“.

Dworek o kilku pokojach z 3 morgowym ogrodem owocowym także z gruntami 3 kilometry od Krakowa do wynajęcia.

SIANO. 400 c. m. siana łącznego ma na sprze aż Zarząd dóbr Ostrów Szlachecki pod Bochnią.

Notaryusz w Strzyżowie poszukuje rutynowanego kandydata. W Woli Justowskiej pod Krakowem, w murowanym domu, obok parku XX. Czartoryskich.

Bracka, 5. Cement najlepszy polski, wapno hydrauliczne, gips, trzcina sufitowa, płyty izolacyjne asfaltowe i kauczukowe.

Samuel Fürst & Söhne w Bisnecu (Bisenz, Morawa), chcąc się pozbyć niezmiernie wielkiego zapasu wyborczych nasion, zniżają istotnie ceny takowych.

Carbolineum Avenarius'a. Proste polewienie skutkuje niezawodnie. Trzeba się mieć na baczności przed naśladowcami pod nazwą „Carbolineum“.

R. Avenarius 810 Wiedeń, III., Hauptstrasse, 24. Niezmiernie praktyczne bronny żelazne z przekątniami i ruchomymi drążkami.

Umrath i Sp. fabryka maszyn rolniczych w Pradze-Bubna. Używając tych bron do włóczenia wszczepić wzdłuż, przygotowuje się przez to rolę doskonale do przyjęcia ziarna.